

Pafos

Trzecią wycieczką, na którą mieliśmy okazję pojechać była wycieczka do Pafos. Nie bez powodu miasto to zostało wybrane na europejską stolicę kultury 2017 roku, lecz zanim dotarliśmy do głównego celu naszej wyprawy mieliśmy okazję zobaczyć równie urzekające miejsca. Pierwszy postój zrobiliśmy przy średniowiecznym zamku Kolossi znajdującym się nieopodal Limassol. Zamek ten został zbudowany w 13 wieku. Słodkie, tradycyjne cypryjskie wino, które było produkowane w okolicy zawdzięcza swoją nazwę Commandaria Kolossi. Ciekawe jest to, że bracia zakonnicy stacjonujący w zamku zajęli się produkcją i dystrybucją tego słynnego na całym świecie wina. Obecnie jest ono



jednym z najstarszych znanych na świecie win, które nie zmieniło swojej nazwy od ośmiu wieków. Na parterze budynku znajdują się trzy pomieszczenia. Wchodząc na most zwodzony możemy się przyjrzeć z bliska machikułowi, który podkreśla obronny charakter zamku. Znajduje się on nad głównym wejściem i służył do wylewania wrzącej wody na wrogów starających się zdobyć zamek. Z drugiego piętra prowadzi schody na płaski dach skąd rozciąga się malowniczy widok na całą okolicę. Nie

spędziliśmy tam zbyt wiele czasu głównie ze względu na to, że nasz dzień był szczegółowo zaplanowany, tak naprawdę po oprowadzeniu po zamku i zapoznaniu się z jego historią mieliśmy chwilę na zrobienie pamiątkowych zdjęć, a następnie wyruszyliśmy w dalszą drogę. Po krótkiej przejażdżce dotarliśmy do Kourionu czyli jednego z najstarszych starożytnych miast Cypru i zarazem jednego z najbardziej interesujących stanowisk archeologicznych wyspy. Pierwotna osada została założona tu już prawdopodobnie w XII wieku p.n.e. przez achajskich Greków. Kres świetności miasta nastąpił w pierwszej połowie IV wieku n.e., kiedy to dwukrotnie zostało nawiedzone i dotkliwie zniszczone przez trzęsienia ziemi. Po tym tragicznym wydarzeniu Kourion nie został odbudowany, a całości zniszczenia dopełniły najazdy Arabów jakie miały miejsce w VII wieku. W czasie prac wykopaliskowych jakie przeprowadzone zostały tu w drugiej połowie XIX wieku odkryto tu między innymi, i rozległe pozostałości i ruiny dawnych budowli. Najciekawsze które przykuły naszą



uwagę to monumentalny teatr grecko-rzymski oraz łaźnie rzymskie. To, co zrobiło na nas największe wrażenie, to położenie Kourion – w dole widać plażę oraz morze, a jednocześnie jesteśmy na granicy wzgórza, z którego rozprzestrzenia się fenomenalny widok na całą okolicę. Słońce świeci wysoko i można tylko myśleć, że ciekawie było tu mieszkać. Wspomniany teatr w kształcie półkola skierowany był na zachód, tak że widz miał nie tylko widok na dawniej

występującego tam aktora, ale również błękitne morze. W starożytnych łaźniach ukazane były między innymi autentyczne mozaiki z czasów wczesnego chrześcijaństwa oraz to co najbardziej nas zadziwiło, czyli starożytny system ogrzewania podłogowego. Przy okazji poznaliśmy historie

starożytnego dbania o higienę. Po pobycie w Kourionie nadszedł czas na główny punkt programu. Ta wycieczka nie skupiała się tylko i wyłącznie na podziwianiu i poznawaniu architektury tego kraju lecz również na naturalnych walorach, które tak masowo przyciągały turystów. Na własne oczy mogliśmy zobaczyć znaną nam dobrze z mitów skałę Afrodyty. Jest to miejsce, gdzie według mitologii greckiej narodziła się ta bogini. Na plaży, przy której znajdowała się skała leżała cała masa kamieni. Według legendy ten kto znajdzie kamień w kształcie serca bardziej miał prawdziwe szczęście w miłości. Niektórym z nas się to udało. Po chwili odpoczynku na plaży byliśmy gotowi do dalszej drogi. Zgodnie z kolejnym punktem programu znaleźliśmy się w centrum Pafos. Przy zwiedzaniu tego miejsca skupiliśmy się głównie na oglądaniu mozaik z różnego okresu starożytności w parku Kato Pafos. Mozaiki dobrze obrazowały sposób życia oraz zwyczaje ówczesnych mieszkańców Cypru. Godne zobaczenia było również samo centrum miasta, które już od wczesnych godzin tętniło życiem. Przed powrotem do Limassol mieliśmy trochę czasu na zakup pamiątek i zjedzenie lodów w kawiarni z widokiem na morze. Oczywiście nie zabrakło też momentów, w których zachwycaliśmy się kotami, które były nieodłączną atrakcją ulic na całym Cyprze. Nim wróciliśmy do naszego hotelu mieliśmy jeszcze okazję przejść się ulicami starego miasta w Limassol, a następnie zjeść pyszny obiad w tej klimatycznej części miasta oddalonej od zgiełku ruchliwej ulicy.

